KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście reklamy Mk. 10 Zwyczajne mk. 7,50 Drobne: 2 Mk. za wyraz, dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz, o Interesach handlowych i majątkowych najmniej marek 20.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSN

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—2 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC. środa dnia 11 maja 1921 roku Nr. 102 Rok XV

Sposób walki z drożyzną.

W dniach 14 i 15 IV. odbył się w Warszawie wszechpolski zjazd pod hasłem „Walki z drożyzną„ zorganizowany przez Ligę Antybolszewicką. Liczni prelegenci i mówcy w czasie obrad doskonale zobrazowali położenie w jakiem znalazł się kraj, dzięki orgjom spekulacyjnym naszych paskarzy, obniżeniu się produkcyjności pracy i błędom rządu.

Jako główne przyczyny drożyzny wymieniono: obniżenie się produkcji za Rządów przemysłowych i wydajności pracy, a wzrost płac za pracę, niski stan waluty, obniżenie się wytwórczości rolnej, która nie odpowiada pokryciu potrzeb konsumcyjnych.

Zjazd uznał, że wzrastająca stale drożyzna jest wywołana przedewszystkiem błędami polityki ekonomicznej i administracyjnej czynników rządzących i że dalszy wzrost drożyzny musi doprowadzić do poważnych wstrząśnień społecznych i gospodarczych, które godzą w całość Rzeczy pospolitej, jej niezależność ekonomiczną i byt niepodległy.

Zjazd dopatruje się dal szych przyczyn drożyzny:

a) w zmniejszeniu wydajności i czasu pracy w przemyśle, handlu i rolnictwie, co łącznie z czynnikami wywołanemi przez wojnę, wpływa na ogólne zmniejszenie wytworczości rodzimej i pociąga za sobą konieczność sprowadzania z poza granic kraju brakujących produktów:

b) w ograniczeniach inicjatywy prywatnej w rolnictwie przemyśle i handlu ograniczenia te wprowadzane pod różnymi postaciami jak monopole, sekwestry, ceny maksymalne kontyngenty centrale dewiz i tp i wymagają wielkiej liczby urzędników, kosztują Państwo wielkie sumy, sprzyjają demoralizacji zarówno społeczeństwa, jak i urzędników i nie tylko nie dają dodatnich, wyników, lecz przeciwnie przynoszą szkodę:

c) w spadku waluty, który wywołany został przedewszystkiem błędną polityką skarbową i brakiem równowagi budżetowej, co wynika z rozrzutnego szafowania funduszami państwowymi i niedostatecznej dbałości o dochody skarbowe.

Zjazd uważa, że środki które pozwolą w znacznym stopniu opanować dalsze wzmaganie się drożyzny, są następujące:

1. dążenie do podniesienia wydajności pracy na roli w przemyśle przez zabezpieczenie całkowitej swobody pracy; stworzenie ustawodawstwa pracy któreby traktowało jej och ronę, jako jeden z czynników, sprzyjających rozwojowi i rozkwitowi wytwórczości, oraz wymuszało przestrzeganie zawartych umów i podległanie wyrokom właściwych instancji: uznanie za niedopuszczalne strajków w instytucjach użyteczności publicznej i w rolnictwie.

2. zaniechanie zamachów na własność prywatną: w związku z tem zrewidowanie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, w tym kierunku, aby usunąć z ustawy momenty, wpływające ujemnie na produkcję rolniczą;

3. usunięcie więzów biurokratycznych, krępujących przedsiębiorczość i inicjatywę prywatną i zrzeczenie się przez Państwo spełniania różnorodnych funcji gospodarczych; skasowanie monopolu, sekwestrów, kontygensów i t d., oraz związanych z temi czynnościami urzędów, natomiast wprowadzenie wolnego handlu wewnątrz granic Państwa.

4. doprowadzenie jak najszybciej budżetu do równowagi, decydując się na bezwzględne ściąganie od ludności świadczeń i podatków równomiernie i sprawiedliwie rozłożonych;

5. przedsięwzięcie środków do wydostania znaków pieniężnych, gromadzonych przez ludność wiejską;

6. popieranie rozwoju kooperatyw i innych form organizacji samopomocy społeczno gospodarczej;

7. uregulowanie warunków transportowych, kolejowych, lądowych i wodnych.

Tabor niemiecki dla Polski.

Komisja rozdziału niemieckiego taboru kolejowego w Berlinie, której prezydentem jest delegat japoński Fujita Tanaki a pełnomocnikiem rzadu polskiego pan inż. Alfred Falter, uchwaliła dn 14 bm. że Niemcy mają oddać Polsce dla linji kolejowych przebudowanych przez Niemcy na tor normalny w dawnej Polsce rosyjskiej aż po linię Curzona 820 parowozów, 1460 wagonów osobowych i bagażowych i 20000 wagonów towarowych.

Razem z taborem niemieckim Polsce dla linji kolejowych dawniej pruskich. Niemcy mają nam oddać 2360 porowozów 4135 wagonów osobowych i 49725 towarowych.

Odliczając tabor który Polska dotychczas na poczet tego przydziału otrzymała. Niemcy mają nam jeszcze dodać około 526 parowozów 1850 wagonów osobawyw i 27000 wagonów towarowych.

O paszporty.

Wiele osób zamieszkałych w Zagłębiu a niezapisanych do ksiąg ludności miast tutejszych posiłkowało się dotąd paszportami, wydanemi w swoim czasie przez okupantów, Obecnie posiadacze takich dowodów osobistych pragnąc zaopatrzyć się w paszporty władz polskich występują z podaniami do Starostwa, które jednakże odmawia ich wydawania do czasu przedstawienia przez interesowaną osobę wypisu z ksiąg ludności tej miejscowości, gdzie dana osoba liczy się stałym mieszkańcem.

Otrzymanie legitymacji tymczasowych przez Magistraty jest utrudnione. Nowy format paszportów Rzeczypospolitej Polskiej został już opracowany, nie wiadomo tylko dlaczego nie wydaje ich się ludności Zagłębia i to w sposób uproszczony, by zamienić okupacyjne dokumenty osobiste polskiemi.

Władze poznańskie, jak żalą się niektórzy mieszkańcy niszczą paszporty okupacyjne nie chcąc uznawać ich wartości.

Należałoby zatem zamienić dokumenty okupacyjne corychlej na polskie!

W.

Udział w zyskach pracowników i robotników

Wobec wielkiego znaczenia jakie w czasach ostatnich zdobyła sobie sprawa udziału w zyskach przedsiębiorstw pracowników i robotników (przypominamy uchwałę Sejmową polecającą Rządowi, aby przygotował projekt ustawy o powszechnym wprowadzeniu systemu udziału w zyskach). Główny Urząd Statystyczny przystąpił obecnie do zebrania materjału faktycznego, dotyczącego zastosowania systemu udziału w zyskach w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych na obszarze Rzplitej Polskiej. Zestawienie tego rodzaju materjału będzie posiadało niewątpliwie wielkie znaczenie teoretyczne i praktyczne, umożliwiając dokładną ocenę dokonanych już w tej dziedzinie prób i doświadczeń.

W tym celu Główny Urząd Statystyczny (Warszawa Al. Jerozolimskie 80) 80 a) prosi o podanie do jego wiadomości adresów tych firm i zakładów, które zaprowadziły u siebie system udziału w zyskach, wzgl. uprasza o przesłanie odnośnych materjałów, a mianowicie:

1) wyciągów ze statutów w których udział w zyskach jest przewidziany, 2) daty wprowadzenia tego systemu, 3) przeciętnej rocznej wysokości sum wypłacanych w postaci udziału

w zyskach za 5 ostatnich lat, 4) szczegółowego opisu, dotyczącego funkcjonowania powyższego systemu oraz wpływu, jaki on wywiera na pracowników, wydajność pracy i temu podobne.

Kronika.

— **Rocznica szarży pod Rokitną.** W 7 rocznicę szarży ułanów śp. rotmistrza Dunin Wąsowicza pod Rokitną, odbędzie się w Krakowie zjazd b. oficerów 2 p. szwoleżerów. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem majora Roleckiego, Kraków, ul. Długa 58.

— **Przepustki na wyjazd do Gdańska zniesione.** Ogłoszono zostało rozporządzenie ministerstwa spraw zagr, z dnia 14 kwietnia br., uchylające obowiązek wyrabiania przepustek na wyjazd do Gdańska.

— **Hojna ofiara na rzecz Górnoślązaków.** Firma Braci Woźniak w dniu wczorajszym złożyła w ręce prezydenta miasta p. Niemnego 100,000 mk. do dyspozycji Komitetu Pomocy Górnoślązakom. Wyrażając uznanie ofiarodawcom—patrjotom rzucamy jednocześnie apel pod adresem pozostałych przemysłowców i towarzystw przemysłowych i górniczych a szczególnie tych, kogo stać na większe ofiary. Dotąd bowiem jakoś mało słyszeliśmy o ich ofiarności na cel wspomniany. Sądzimy że nie zdążyli oni jeszcze podnieść odpowiednich sum z banków.

— **Komitet Pomocy Górnoślązakom komunikuje nam że** firma „Knothe i Przedpelski" wpłaciła 100,000 mk. jako ofiarę na pomoc dla powstańców górnośląskich.

— **Opieszałość Urzędu pocztowego.** Przed kilkoma miesiącami mieszkanka Sosnowca pani Kowalczykowa posłała przekazem pocztowym nadanym na poczcie synowi swemu, pełniącemu służby w wojsku 2000 mk., których to pieniędzy syn jej dotąd nie otrzymał. Przed 6 tygodniami syn p. K. został uwolniony ze służby w wojsku a dowiedziawszy się od matki że ta wysłała mu te pieniądze zareklamował. Cóż jednakże z tego, kiedy pomimo dowodu nadanie tej kwoty i uczynionej już parokrotnie reklamacji pan K. nie może doczekać się zwrotu nadanej sumy.

— **Noworodek w walizce.** W ubiegły piątek po odejściu pociągu osobowego ze stacji Cieszyn, służba kolejowa zauważyła w sali klasy 2-ej dworcu kolejowego walizkę w której coś się poruszało. Po otwarciu walizy znaleziono w niej otulonego w poduszkę noworodka płci żeńskiej. Do poduszki przypięty był list zawierający 30,000 koron czeskich. W liście tym matka porzuconego dziecięcia prosi o opiekę dla niego i zawiadomienie w prasie, kto zaopiekował się dzieckiem, ażeby wychowawca mógł odbierać stałe zapomogi pieniężne, przeznaczone na rzecz wychowania dziewczynki.

— **Miljonówka.** W ostatnim ciągnieniu „miljonówki" wylosowano Nr. 1826072.

— **O sprowadzenie zwłok Sienkiewicza.** Łódzki powiatowy komitet obrony państwa, popierając inicjatywę dziennika „Rozwój" w sprawie sprowadzenia do kraju zwłok Sienkiewicza, przesłał marszałkowi Sejmu Trąmpczyńskiemu depeszę, z prośbą o ujęcie tej sprawy w swoje ręce z zaofiarowaniem na ten cel 100,000 mk. do dyspozycji marszałka Sejmu.

— **Protest ludności Żarek.** Zwołane w dniu 8 maja pod przygnębiającem wrażeniem wieści, otrzymanych z Górnego Śląska, nadzwyczajne zgromadzenie gminne gminy Żarki, po wysłuchaniu sprawozdania adwokata miejscowego p. Jędraszka: oburzone do głębi krzywdą, jaką zamierza wyrządzić Rada Najwyższa braciom naszym Górnoślązakom, chcąc ich oddać, z pogwałceniem praw boskich i ludzkich, wszczególności zaś Traktatu Wersalskiego, na pastwę niemcom, jednomyślnie uchwaliło: 1) Założyć uroczysty protest do Narodów świata przeciwko oddaniu polaków górnośląskich pod ucisk nieniemiecki. 2) Wezwać Rząd nasz w Warszawie aby pospieszył z energiczną i czynną pomocą tym naszym współbraciom w ciężkiej i nierównej ich walce o wyzwolenie z pod jarzma pruskiego! 3) Domagać się połączenia Górnego Śląska z Polską. 4) Zawezwać miejscowy Komitet Plebiscytowy do zbierania ofiar w gotowiźnie i w żywności dla braci Górnoślązaków.

— **Też „obywatelskość".** W poniedziałek kilku górnoślązaków przybyło do Sosnowca po zakup prowiantów a między innemi i mięsa. To ostatnie nabywali u miejscowych rzeźników B. i K. którzy żądali za funt mięsa wieprzowego po 10 i pół mk. niemieckich, co się równa obecnie przynajmniej 135 mk. polskim wtedy gdy cena na mięso ustalona jest przez władze w kwocie 125 mk. za funt. Nie uszło to uwagi Zarządu Cechu, który piętnując powyższe nieobywatelskie postąpienie niektórych rzeźników, zaofiarował Komitetowi Plebiscytowemu mięso dla powstańców po cenie kosztu, bez zarobku.

— **Zjazd Stowarzyszeń ochrony lokatorów.** W dniu 15 i 16 maja rb. odbędzie się w Warszawie Zjazd delegatów wszystkich związków i stowarzyszeń ochrony lokatorów. Celem Zjazdu jest przeciwdziałanie natarczywym żądaniom właścicieli nieruchomości zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, jak również poczynienie kroków w sprawie zatwierdzenia Statutu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Na Zjazd ten ze strony Stowarzyszenia lokatorów m. Sosnowca zostali wydelegowani pp. Władzimierz Przybylski i Ludwik Traub.

Ze Stowarzyszenia lokatorów. W dniu 5 maja o godz. 4 pp. odbyło się z inicjatywy miejscowego Stow. Lokatorów w sali Rady Miejskiej m. Sosnowca walne zebranie członków Stowarzyszenia przy licznym udziale publiczności i delegatów miast; Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, Radomska i innych, celem zorganizowania Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego, czyli stworzenia kooperatywy budowy tanich i hygienicznych mieszkań. Zebranie zagaił przewodniczący Stow. lokatorów i udzielił głos p. Inspektorowi mieszkaniowemu inż. Uthke, który w dłuższym i treściwym referacie wyjaśnił potrzebę utworzenia tego Stowarzyszenia, którego zadaniem będzie zaspokojenie głodu mieszkaniowego. Fachowe i przekonywujące przemówienie odniosło pożądany skutek, co widać z gremjalnego zapisania się uczestników zebrania na członków kooperatywy. Ilość zapisanych wyniosła 85 członków. Dalsze zapisy przyjmuje Stow. Lokatorów. Prócz p. Uthkego przemawiał przewodniczący Stow. lokat. m. Będzina p. Musiał który gorąco zachęcał zebranych aby przystąpili do kooperatywy i podjęli walkę z głodem mieszkaniowym.

— **Tajemnica biletowa.** Czytelnicy nasi komunikują nam, że prawie na żaden pociąg nie można się dokupić biletów II-ej klasy w tutejszej kasie na dworcu dyr. Warsz. choćby pasażer był jednym z pierwszych przy kasie. Jak się okazuje przedziały w wagonach kl. II stale są jednak zajęte już w Sosnowcu przed odjazdem pociągu przez wygodnie rozsiadających się podróżnych żydów. Nasuwa się pytanie jaką drogą i kiedy nabywają ci „wygodnisie" bilety, których przeciętny pasażer stojący na czele ogonka już otrzymać nie może?..

— **Mięso i wyroby z chorej trzody.** Z okolic Klimontowa donoszą nam czytelnicy, że grasuje tam jakaś zaraźliwa choroba wśród bydła i świń. Wśród tych ostatnich, prawdopodobnie czerwonka, szerzy się nadmiernie, ludność jest wobec tej choroby bezsilna a odpowiednie czynniki z weterynarji i władz „dbających o zdrowie mieszkańców" zupełnie na to nie reagują. Korzystając z tego bezczelni pokątni handlarze mięsem, gdyż skupują tanio chorą i dobijaną trzodę z której mięso idzie przeważnie na wyrób kiełbas i salcesonów od których ludzie chorują, dziwiąc się że tanie a smaczne wędliny są tego przyczyną...

— **Trup w lesie.** W lesie za wsią Wojkowicami Kościelnemi powi Będzińskiego, znaleziono w tych dniach trupa zamordowanego mężczyzny niewiadomego nazwiska lat około 37, wzrostu 175 cm. silnej budowy ciała, blondyna, z wąsem strzyżonym, czołem wysokiem, twarzą okrągławą, nosem proporcjonalnym ubranego w niebieską bluzę spodnie ciemno brązowe boso, bez czapki. Sprawcy morderstwa niewykryci. Trup przysypany był ziemią.

— **Zaginął chłopiec** lat 6 ciu Leon Gąbski zam. w Dąbrowie w kol. Ksawera wzrostu niskiego, cery białej, o włosach jasno-blond, oczach niebieskich. Ubrany był w czarne ubranie sportowe, buciki czarne, sznurowane, czapkę rogatywkę granatową.

— **1 miljon 200 tysięcy** przekazał Miejscowy Komitet Plebiscytowy z funduszów plebiscytowych Komitetowi Pomocy Górnoślązakom na rzecz powstańców.

— **Wyszedł Nr. 9 „Przegląd Gospodarczego"** organ Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Warszawa Chmielna 2)

Z teatru.

Najbliższą nowością repertuaru teatru naszego będzie „Wesoły astronom" Lehara, znanego kompozytora tak zawsze mile słuchanych i zajmujących pierwszorzędne miejsce w lekkiej muzyce kompozycji jak: „Wesoła wdówka", Hrabia Luxemburg" i „Cygańska miłość", „Druciarz" i tyle innych dobrze nam znanych.

Reżyserję prowadzi pan Józefowicz; częścią muzyczną kieruje p. Lasocki, a nowe tańce układu p Piotrowskiego dopełnią całości.

Dziś w czwartek, piątek i sobotę przedstawienia nie będzie gdyż sala została wynajętą.

— **Dziś w Będzinie** wystawioną będzie w teatrze Czaro operetka Gilberta „Sufrażystki".

— **W czwartek w Dąbrowie** staraniem komitetu pomocy powstańcom górnośląskim Wielki Wspaniały Koncert Kabaret z udziałem solistów i baletu teatru H. Czarneckiego.

— **W piątek na Saturnie** na dochód pomocy powstańcom górnośląskim staraniem miejscowego komitetu „Mejor ułanów"

— **„Halka" w Szopienicach** wystawioną będzie w nadchodzącą sobotę. Nasi bracia z za kordonu narazie rozchwytują bilety i gremjalnie się wybierają, bo są przeważnie między nimi tacy, którzy o arcydziele Moniuszki słyszeli, lecz nie widzieli go na scenie. Uroczyste to przedstawianie poprzedzi specjalne przemówienie.

---

87) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Kto ją spotykał, kochał ją i drżał na myśl, że się jej mógł niepodobać.

Płeć doskonałej białości, usta małe, oczy ciemne, czoło otwarte i ruchliwe, włosy czarne, a przytem uśmiech szczerej wesołości, krążył ciągle przy jej ustach.

To co wyczytać właśnie można było w rysach panny Tailbouis, to było zadowolnienie.

No, bo przecie nie mogło być inaczej.

Pan Tailbouis, straciwszy żonę po pięcioletniem z nią pożyciu, przeniósł na to dziecko całą miłość, jaką miał dla matki. Niepocieszony po stracie otoczył ją staraniami najtroskliwszemi. Człowiek zamożny a przytem zrezygnowany na to, że nie wstąpi w powtórne związki małżeńskie, Tailbouis postawił sobie za całą treść, za całe zadanie życia uczynić córkę swą szczęśliwą.

Natura energiczna i niezwykle łagodna, gdy szło o córkę, pan Tailbouis ustępował jej najdrobniejszym życzeniom.

Gdy jaki robotnik miał prośbę do pryncypała i był tyle zręczny i szczęśliwy, że zdołał dotrzeć do panny Tailbous, mógł być pewny powodzenia, ojciec bowiem nie umiał odmawiać zepsutemu dziecku, które otaczało go za to najczulszemi pieszczotami.

Wykształcona i to wcale nie powierzchownie, Helena przyzwyczaiła się już oddawna pomagać ojcu w pracy, która niejedną kobietę wprowadziłaby w kłopot.

Po całych rankach pracowała w swym gabinecie, prowadząc księgi i przygotowując rachunki licznych robotników, pracujących w fabryce ojca przy ulicy Saint-Gilles.

Pan Tailbouis, fabrykant bronzów od lat dwudziestu dwóch i głowa jednego z pierwszych domów w Paryżu, potrzebowałby najmniej trzech urzędników do zastąpienia córki, która pomimo to odrywała się od cyfr do fortepjanu i krosien.

Niesłychanie czynna, pisząc, przepisując, haftując, czytając, grając na fortepjanie, jeżdżąc z domu aż na ulicę Saint-Gilles, stamtąd do Vitry i to po parę razy dziennie, przebiegając sale fabryczne bez obawy, pośród tysiąca robotników o twarzy czarnej znajdowała jednak czas na wszystko i śledziła za interesami ojca z taką pewnością siebie, jak gdyby była wspólnikiem domu od jakich lat dwudziestu co najmniej.

Robotnicy, mając z nią częstokroć do czynienia, dalibyby się porąbać w kawałki i biegliby na koniec świata dla zadowolenia jej kaprysu.

Jeden z nich, pewnego dnia wyraził się niepochlebnie o pannie Tailbouis; tegoż wieczoru bez wmieszania się w tę sprawę osób trzecich, został wydalony z fabryki przez swych współtowarzyszy.

Mówiliśmy jednak, że Henryk miał przybyć do Vitry.

Helena czekała go od godziny z niecierpliwością, a chcąc skrócić oczekiwania czytała ojcu jakąś książkę.

Pan Tailbouis, wsparty na fotelu, słuchał ją bezmyślnie, rzucając od czasu do czasu wejrzenia pełne smutku na pogodną twarz córki.

Helena z niezwykłem przejęciem odczytywała nowy poemat Henryka Heinego, tego doskonałego poety ponurych Niemiec.

Jej głos słodki i wdzięczny z prześliczną harmonją wypowiadał wzruszającą poezję o *Nowej Wiośnie*:

„W lesie wszystko puszcza latorośle, wszystko zieleni się, jak gdyby przejęte nawskróś dziewiczą radością.

„Słońce zda się przemawiać z głębi niebios, młoda wiosenko witaj nam, witaj!

„O słowiku, i ty zjawiłeś się także, słyszę już twój śpiew dziki pełen dziwacznych łkań i akordów, tak przecudownie smętnych; a cała ta pieśń twoja jest pieśnią miłości.

„Maj nadszedł; rośliny i drzewa zakwitły, a po lazurze niebios przebiega szereg chmur różowych.

„Słowiki śpiewają na wierzchołkach krzewów; białe baranki skaczą wesoło po zielonej i miękkiej trawce.

„Ja jeden śpiewać ani skakać nie mogę, wsłuchuję się w echo odległych dzwonów i marzę... sam nie wiem o czem".

Ale pan Tailbouis zdawał się być zafrasowany i zamyślony.

— Nie słuchasz mnie ojczulku — rzekła Helena z wymówką.

— Przepraszam cię, moja droga, czytaj dalej.

— Nie, dopóki mi nie powiesz, co ci dolega?

I pieszczocha zamknęła książkę.

Pan Tailbouis przyciągnął córkę do siebie.

— Ten niedobry Henryk nie przybywa!

— Oj, to nie to... Henryk nadjedzie... A otóż słyszę czyjeś kroki, to pewno on, już ja mu sama wymówię to opóźnienie, ale tobie coś innego dolega, ojczulku.

Pan Tailbouis, z którego twarzy odbiegł wyraz surowości, otarł ręką łzę, kręcącą się na oku.

(c. d. n.)

Caveant consules!..

Każdy, ktokolwiek z nas sądziłby, że czynnikiem rządzącym w stosunkach międzynarodowych jest sprawiedliwość — byłby w grubym błędzie. Pojęcie polityki — w dyplomatycznem rozstrzyganiu zawiłych problematów narodowych rzadko chodzi w parze z pojęciem sprawiedliwości.

Dyplomaci w swych koncepcjach politycznych, układach i tranzakcjach biorą pod uwagę jedynie interes i siłę fizyczną.

Niewątpliwie targi dyplomacji angielskiej i włoskiej, prowadzone za plecyma ludu górnośląskiego nie spotkają się z sympatją i uznaniem narodu angielskiego i włoskiego.

Rząd Anglji szczególnie — wyrafinowany i sprytny handlarz — wiedział z góry, czem może grozić polityka taka, jaką prowadzono w stosunku do G. Śląska. Wiedział, boć w podobny sposób postąpił z Irlandją.

Dlatego też, chcąc denomine zrzucić z siebie zarzuty przyszłe, jakie go mogły spotkać obecnie, gdyby wojska angielskie interwenjowały wojsk swych nie posłał na G. Śląsk, zastępując je francuskiemi i włoskiemi.

I oto polała się krew francuska i włoska. Pożałowania godny fakt, ale zdarzyło się to nie z winy powstańców którzy o ile można było, w tak gorącej chwili zachowywali się w stosunku do wojsk Ententy z szacunkiem i lojalnie.

Niestety, poszczególne oddziały włoskie sprowokowały rozlew krwi, którego za wszelką cenę powstańcy uniknąć chcieli.

Rozumieją bowiem Polacy górnośląscy, że jak z Francją siostrzycą naszą, tak i z Włochami łączą Polskę węzły nietylko cywilizacji i religji ale wspólnie przelana krew na wielu polach bitew i w powstaniach polskich.

Francja i Włochy — pierwsze uznały prawo Polski do samodzielnego bytu politycznego.

Powinni też zrozumieć francuzi i włosi tragedję ludu śląskiego, nękanego od wieków przez zbirów i siepaczy niemieckich.

Ale decyduje zawsze i wszędzie dyplomacja i siła! Górnoślązacy, lud trzeźwy i daleki od złud sentymentalizmu rozumieją to dobrze i dlatego przyszedł Ślązak do wniosku, że tylko czyn, tylko „fakt dokonany" może mieć w oczach dyplomatów jako „wola ludu" znaczenie. I to, czego chciała dyplomacja stało się.

Rząd Polski, ogłosiwszy że nie solidaryzuje się ze zbrojnym czynem, szanując traktat wersalski, musi jednak uczynić wszystko, by przekonać Ententę a szczególnie Anglję, że w interesie jej leży przyłączenie G. Śląska do Polski, że z Niemcami Anglja kiepski zrobi interes.

Ważny, trudny i święty obowiązek ciąży na rządzie naszym, ale dziś, wobec wypadków ostatnich zadanie naszej dyplomacji jest ułatwione.

Czyn zbrojny ludu śląskiego — to ważne atout w ręku naszego rządu.

Lud ten wierzy w zwycięstwo i tryumf sprawiedliwości i za nic nie odda się ponownie w niewolę teutońską.

Posłuchajmy jak przemawia on przez usta swej prasy, grożąc nawet, gdyby zlekceważono jego wolę.

„Przechodząc przez najrozmaitsze przejawy swego bólu z powodu niewoli, poddając się ciężkiemu smutkowi, czy też ulegając rozpaczy, porywającej go do czynów gwałtownych, choć najczęściej, niestety, bezskutecznych, lud nasz dożył chwili obecnej. Widząc że na drodze plebiscytu nie osiągnie on zamierzonych wyników— mianowicie połączenia z Polską, lud ten poraz trzeci chwycił za broń Ale walkę swą prowadzi on w sposób istotnie znakomity i nic dziwnego ruchy powstańcze 1919 i 1920, błędy, wówczas popełnione nauczyły nas, jak mamy walczyć, to też nie powtarzając ich obecnie, wierzymy niezłomnie w swe zwycięstwo.

Ale gdyby, co niedaj Boże, powstanie obecne nie odniosło należytych skutków, gdyby wbrew temu wszystkiemu czego się po dotychczasowych zwycięstwach spodziewać należy, wypadło nam znowu na czas jakiś ulec pruskiej przemocy, —jedno możemy oświadczyć z góry: oto robotnik polski na G. Śląsku z tą chwilą, gdy mu przyjdzie oddać swą ziemię pod krzyżacki but, odda ją gołą bez kopalń, bez fabryk, bez hut. Nie będziecie się więcej na naszej ziemi panoszyć, niemieccy kapitaliści, nie wrócą do was te wielkie skarby. Niedoczekanie wasze! Nasze to wszystko, albo niczyje!"

Tak myśli lud śląski!

J. Ski.

Z Górnego Śląska

Wypad powstańców za Odrę.

Komunikat urzędowy z dnia 6 maja i 7 maja 1921 r.

Sytuacja w powiatach katowickim, bytomskim, zabrskim i gliwickim bez zmian.

W sobotę, urządzili Niemcy w Król. Hucie napad na ludność polską. przyczem zniszczyli budynek Polskiego Komitetu Plebiscytowego. Na skutek tego oddziały nasze zajęły miasto.

Grupa Cymsa w zwycięskim pochodzie zajęła po półtoragodzinnej walce wieś Birawę i obsadziła dworzec kolejowy oraz miejscowości Stare Koźle i Brzeziec, odcinając w ten sposób tor kolejowy w kierunku Kędzierzyna. Jeden batalion tej grupy urządził zwycięski wypad na lewy brzeg Odry, zdobył w walce wieś Szypowice, poczem wrócił na swoje stanowisko

Oddziały powstańcze witane są przez ludność z niesłychanym zapałem. Siły nasze wskutek ogromnego napływu ochotników wzrastają:

Szef sztabu
(—) Borelowski.
Dowódca Grupy Wschodniej
(—) Hauke.

Francuzi przeciw wysłaniu wojsk na Górny Śląsk.

PARYŻ (wł). „Temps" dowodzi, że na Górny Śląsk nie trzeba wysyłać żadnych posiłków wojskowych, bo powaga generała Le Ronda sama wystarczy, aby ludność uspokoić.

Rokowania Rządu powstańczego z Komisją Międzysojuszniczą.

BYTOM. (wł). Dowiadujemy się, iż toczą się dalsze rokowania między przedstawicielami rządu powstańczego a Komisją Międzysojuszniczą w sprawie ustalenia stosunku tegoż Rządu do władz Międzysojuszniczych Kwestję będące przedmiotem rokowań, są bliskie rozwiązania.

Postępy powstańców w Katowicach.

KATOWICE. (wł). W nocy z 9 na 10 bm. strzelali Niemcy do posterunków powstańczych w Zawodziu. W odpowiedzi na to posunęli się powstańcy o pół kilometra naprzód i zajęli część miasta aż pod klasztor Elżbietanek.

Straż obywatelska.

SOSNOWIEC. W Bytomiu toczą się pertraktacje między przedstawicielami władz wojskowych francuskich a komenda powstańców w sprawie zorganizowania straży obywatelskiej w miastach, gdzie są stacjonowani Francuzi.

„Selbstschutz" niemiecki w Opolu.

OPOLE (wł.) Na skutek odezwy generała Marini wielu Niemców wstąpiło do policji opolskiej i obsadziło różne miejscowości okoliczne, skąd wyparto część powstańców.

Niemiecka organizacja bojowa w Katowicach.

KATOWICE (wł.) Hakatystyczna „Morgenzeitung" donosi, że według „uporczywie obiegających pogłosek" (!) tworzy się w Katowicach niemiecka organizacja bojowa, którą „Morgenzeitung" wstydliwie nazywa „Bürgerwehrą".

Ogólna sytuacja na Górnym Śląsku.

BYTOM (wł) Od niedzieli położenie na G. Śląsku nie uległo wielkim zmianom. Polski Komitet Wykonawczy nakazał podjęcie pracy od poniedziałku tym wszystkim, którzy nie biorą udziału w akcji powstańczej. Robotnicy przystąpili już do pracy. Reszta powstańców pozostaje nadal pod bronią, oczekując dalszych wypadków i będąc w pogotowiu. W rękach powstańców znajduje się niemal cały Górny Śląsk. Dalsza sytuacja zależy od decyzji Rady Najwyższej, która w tych dniach ma zadecydować o losach Górnego Śląska Nastrój powstańców wyśmienity. Wszędzie w zajętych miejscowościach panuje ład i porządek.

Zajęcia Kędzierzyna.

BYTOM (wł) Po uporczywych walkach obustronnych, w czasie których miasto przechodziło 3 razy z rąk do rąk powstańcy ostatecznie zajęli dnia 10 bm. rano o godz. 9 ej Kędzierżyn, wypierając „Orgesz" i reichswehrę, która miasto ostrzeliwała z armat polowych szrapnelami.

Jednocześnie powstańcy posuwając się dalej zajęli Leśnicę leżącą na północ od Kędzierżyna.

Dalsze zwycięstwa powstańców.

KATOWICE (wł). W niedzielę po ciężkich walkach powstańcy zajęli Kluczbork, broniony zażarcie przez „orgesch" i reichswehr. Linja kolejowa została obsadzona przez powstańców. W przeciągu 25 minut zajęto Stare i Nowe Oleśno prawie że bez strat w ludziach. Strzelce znajdują się całkowicie w rękach polskich a lada chwila spodziewane jest zajęcie Rybnika.

Obwód przemysłowy przyznano dla Polski?

SOSNOWIEC Z Opola otrzymaliśmy wiadomość, że Komisja Rządząca Ententy na mocy układu z Komitetem Wykonawczym powstańców, postanowiła przyznać Polsce obwód przemysłowy według koncepcji (linji) Korfantego z pewnymi zmianami Według tej decyzji linja graniczna pomiędzy Niemcami, a Polską biegłaby na południu wzdłuż Odry do Wielkich Strzelców na północ przez Dobrodzień do Bocianowic. Jednocześnie Komisja Międzysojusznicza zwróciła się do Komitetu Wykonawczego o wstrzymanie działań wojennych powstańców na terenie G. Śląska do czasu definitywnego rozstrzygnięcia sprawy przez Radę Najwyższą mocarstw sprzymierzonych.

Kto ma siłę na Śląsku?

BYTOM. (wł.) Powstańcy nie mają ani jednego oddziału z poza Śląska. Niemcy całą nadzieję pokładają w pomocy z zewnątrz z poza granic terenu plebiscytowego W szeregach powstańczych walczą tylko sami synowie ziemi śląskiej.

Siły niemieckie stanowią: Orgesch bawarski, brygada marynarki Erchardа, Sipe z Dolnego Śląska i żołnierze Reichswehry.

Organizacja wojsk powstańczych.

SOSNOWIEC. Korespondent „Rzeczypospolitej" otrzymał wiadomość, że definitywna akcja powstańcza na Górnym Śląsku ma się rozegrać w dniach najbliższych. Powstańcy zawładną wszystkiemi powiatami które zamieszkuje ludność polska i utworzą rząd prowizoryczny, który rozpocznie pertraktację ze Sprzymierzonymi i zwładzami polskiemi. Dotąd wybrany został Komitet Wykonawczy międzypartyjny samorzutnie. W najbliższych dniach mają zostać wybrane rady miejscowe i powiatowe, które wybiorą ze swego łona ów rząd prowizoryczny.

Królewska Huta, Dzieżgowice, Kędzierzyn, Trzciana w rękach polskich.

BYTOM. (Orient). Po zaciętych walkach zostały zdobyte przez powstańców Dzieżgowice, Kędzierzyn i Trzciana. Walki pod Markowicami skończyły się zupełną klęską dla Niemców Królewska Huta w czasie zdradzieckiego napadu na wojska francuskie została opanowaną przez powstańców.

Obecnie toczą się krwawe walki pod Opolem i w okolicach Pszczyny.

Powstanie na G. Slą̨sku z winy Niemców.

PARYZ (EE). Radio. Nota Briande, przesłana na ręce rzą du niemieckiego stwierdza, że powstanie na Górnym Slasku wybuchło z winy Niemiec i że wezwanie o pomoc nie może być ze strony aliantów wzięte pod uwagę.

Odrzucone propozycje angielskie.

WARSZAWA (East Express Propozycja angielska co do tym czasowego załatwienia sprawy górnośląskiej przez przyznanie Polakom powiatu pszczyńskiego i rybnickiego, a Niemcom zaodrzańskiej części Górnego Slas ka rozważaną była przez międzysojuszniczą komisję wojsk pod przewodnictwem marszałka Focha. Na posiedzeniu niedzielnem w Wersalu komisja ta odrzuciła propozycje angielskie.

Kanclerz Niemiec wzywa do czujności.

POZNAN (PAT) Radiotelegramy z Nauen donoszą, że kanclerz niemiecki Fehrenbach w przemówieniu swo'em, wygłoszonem w piątek na posiedzeniu parlamentu niemieckiego, wezwał ludność do czujnoś ci zarówno na terenie plebiscy towym jak i gdzieindziej. Według Fehrenbacha także z Prus zachodnich i wschodnich przychodzą wiadomości niepokojące.

Z konferencji polsko-litewskiej.

PARYZ. (EE.) Korespondent brukselski "Tempsa" podaje następujące szczegóły o posiedzeniu konferencji polsko litewskiej w dniu 6 maja pod przewodnictwem Hymansa: Obie delegacje wyraziły zgodę na omówienie podstaw, które mogłyby dopro wadzić do ugody w sprawach polityki zagranicznej, wspólnej obrony granic oraz uzgodnienia polityki ekonomicznej.

W rokowaniach przyję to za zasadę, że porozumienie ma być oparte na uznaniu zupełnej równorząd ności — obu państw, ich niezawisłości i suweren ności.

Nota rządu do koalicji.

WARSZAWA. (tel. wł) Rząd Polski wystosował do Anglji, Francji, Włoch i Japonji notę w sprawie G. Sląska. Nota zaznacza, że powstanie wybuchło spon tanicznie, jako akt rozpaczy na wieść o krzywdzie, wyrządzonej ludności przez komisję międzysojuszniczą Nota wyraża nadzieję, że sprawa G. Sląska ureguło wana będzie w myśl Trak tatu Wersalskiego.

Rozbrajanie francuzów przez bojówki niemieckie

BYTOM. (EE) W Kluczborku we czwartek 5 go maja francuzi wyjeżdżając z tego miasta przy wsiadaniu do pociągu byli napadnięci przez uzbrojonych niemców, którzy ich roz broili, bijąc kolbami i strzelając Francuzi nie strzelali wcale. Jeden francuz zabity 3 rannych. Niemcy odebrali rozbrojonym 70 karabinów i 2 karabiny maszynowe.

Ostrzymanie operacji powstańców

SOSNOWIEC. Nasz korespondent donosi nam z G. Sląska, że w myśl porozumienia się Komitetu Wykonawczego powstańców z Komisją Międzysojuszniczą, we wtorek o g. 5. pp. wstrzymane zostały działania wojenne powstańców, którzy pozostaną jednak na linji demarkacyjnej.

Min. Grodzicki i Jankowski pozostają.

WARSZAWA Min. Grodzicki i Jankowski na życzenie gabinetu sprawować będą nadal czynności urzędowe, Min. Jankowski zastrzegł sie, że w Radzie min. i polityce rządu stać będzie na uboczu.

Wojna grecko-turecka.

KONSTANTYNOPOL (PAT) „Havas". Według oficjalnego komunikatu z Angory rozpoczęły wojska tureckie ofenzywę i pierwszego dnia zajęły miejscowość Bigabi.

Wyjazd 2,000 żydów do Palestyny.

WARSZAWA (wł) W nocy z 8 na 9 bm. wyjechało z Warszawy (dworca wiedeńskiego) 2 tysiące żydów udających się przez Wiedeń do Palestyny.

Towarzyszyły im serdeczne życzenia szczęśliwej drogi i znalezienia jak najliczniejszych naśladowców tej zbawiennej dla obu narodów drogi wyjścia.

Rząd polski wyraża kondolencję Włochom.

WARSZAWA (PAT). W sobotę wiceminister Dąbski wystosował do poselstwa włoskiego pismo wyrażając kondolencję z powodu smutnych wypadków, jakie zaszły na Slasku których wynikiem były ofiary włoskie, polegle przy pełnieniu obowiązku. Wczoraj włoski charge d'affaires złożył wizytę p. Dąbskiemu, podziękował za kondolencję i konferował z nim o sprawach górnośląskich.

Straty włoskie na G. Slasku.

RZYM (EE.) W sobotę wieczorem wydano komunikat urzędowy, donoszący o stratach wojsk włoskich na G. Sląsku. Straty te wynoszą 19 zabitych i 34 rannych. Prasa wyraża przekonanie, iż straty te są następstwem ciężkiej sytuacji, jaka się wytworzyła na G, Sląsku wskutek zarzadzonego tam plebiscytu. „Trybuna" zamieszcza wywiad z posłem polskim Skirmunttem, który oświadczył kategorycznie, iż rząd warszawski nie ma nic wspólnego z ruchem powstańczym

OFIARY.

Na Powstańców Górnośl

1009 Zebrane w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu mk, 4550

1019 W bolesną rocznicę śmierci ukochanej matki J, Morawska 100 mk.

1010 Nowakowski Józef kop. Czeladz mk. 100.

1011 Bezimiennie mk, 100

1024 Zebrane w dniu 8 maja na kwartecie u p. p. Brzezińskiego mk. 3500

1026 Na ogólnem zebraniu d, 8 bm, Stow, Przyszłość mk. 1992.

1031 Zebrane przez p, C, Ciesińskiego w gronie członków Sosnowieckiego Tw. Cyklistów w dniu otwarcia sezonu mk, 2835,

1020 Stow, Robotników Chrześjańskich w Sosnowcu mk, 2000

1023 Z okazji uroczystości imieninowych w szkole p. S, Podkajowej St. Vorbrdt mk, 300,

Na figurę Matki Boskiej w Słupnie.

1036 projekt Dr. Łaszczewskiego Jan Cembrzyński za pośrednictwem Piotra Rowińskiego mk, 100,

Na Skarb Narodowy.

997 Kazimierz Rosiak mk, 100,

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski